Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204115.

Cena pojedynczego egzemplarza 10 groszy.

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodn. we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,30 zł. Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,89 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Drwęca“ Sp. z o. p. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 3-łamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłusto) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

ROK XIII. NOWEMIASTO-POMORZE SOBOTA DNIA 8 LIPCA 1933 NR. 79

Sanacja bardzo sobie sprawę ułatwia, spychając całą winę za krwawe wypadki w Małopolsce na agitację.

Niedawno temu podaliśmy za Polską Ajencją Telegr. wiadomość o niepokojących zajściach wśród ludności włościańskiej w kilku powiatach Małopolski. To, co owa Ajencja podała, było dość krótkie i lakoniczne. A mianowicie, że koło wsi Grabiny, w powiecie ropczyckim, został zaatakowany patrol policyjny przez napastników, uzbrojonych w drągi i rewolwery, że w czasie walk, które się następnie wywiązały, byli ranni i zabici, że w Medynce, pow. rzeszowski, przy dokonywanym wyrębie lasów doszło do starcia z policją, przyczem 6 policjantów zostało rannych, 1 zabity, a z tłumu 3 zabitych. Ze w gminie Nochowa, pow. ropczyckiego, tłum policję obsypał kamieniami, na co policja odpowiedziała użyciem broni palnej, przyczem 6 napastników zostało zabitych, kilku policjantów odniosło rany, że w Grodzisku Dolnem, pow. łańcucki, w czasie uroczystego nabożeństwa z okazji oktawy Bożego Ciała, doszło do zaburzeń, przyczem 6 napastników zostało zabitych i 2 policjantów. Na stwierdzeniu tych faktów ów opis danych zajść się kończy. Obszerniej i dokładniej usiłowały je przedstawić rozmaite pisma. Ale zostały skonfiskowane. Rozpisują się o nich coprawda pisma sanacyjne, ale prasa ludowcowa nazywa te opisy bzdurami i kłamstwem, jak np. opowiadanie o księdzu, jakoby na kazaniu miał oświadczyć, że to nie policja strzelała do chłopów, a sam P. Bóg lub takie kłamstwo, jak że do Sejmu z tego okręgu weszło 3 ludowców i 1 komunista, kiedy przecież w rzeczywistości obranych tam zostało 3 ludowców i 3 sanatorów. Stąd nasza znajomość tych zajść ograniczyć się musi z konieczności do tego, co podaje Polska Ajencja. Ale mniejsza o to, jak tam było, w każdym bądź razie już i to, co podaje Polska Ajencja Telegr., jest wielce niepokojące i nasuwa się pytanie, co było powodem tych krwawych zajść. Prasa sanacyjna z góry odpowiedzialnymi za nie czyni agitatorów — wywrotowców. Oni to podburzyli lud i te krwawe zajścia spowodowali. Do tych agitatorów i wywrotowców zalicza ona i ludowców. Ci ostatni atoli zarzut jakiegokolwiek udziału w tych zajściach jak najbardziej stanowczo od siebie odpierają. Na ostatniem swem zebraniu posłowie ze Stronnictwa Ludowego w dniu 1 bm. taką powzięli uchwałę:

„Posłowie i senatorowie ludowi niejednokrotnie w swoich przemówieniach w Sejmie i Senacie zwracali uwagę na nędzę wsi i ostrzegali przed doprowadzeniem ludności do rozpaczy. Ostrzeżenia te były stale przez przedstawicieli większości rządowej w Sejmie i Senacie ignorowane i określano je jako demagogiczne przedstawienie rzeczywistości w zbyt czarnych kolorach. Jako dowód, że na wsi nie jest tak źle, jak to przedstawiają posłowie ludowi, podawano, że panuje niezakłócony niczem spokój. W ostatnich tygodniach w kilku powiatach Małopolski zaszły smutne wypadki, za które odpowiedzialność pisma sanacyjne usiłują zrzucić na działaczy ludowych. Jest to świadome i tendencyjne usiłowanie wprowadzenia w błąd opinji publicznej, obliczone na powodzenie wobec niemożności należytego oświetlenia tych wypadków. Klub parlamentarny Stronnictwa Ludowego oświadcza, że posłowie ludowi zbyt dobrze rozumieją te sporadyczne lokalne wybuchy rozpaczy ludności, które nietylko nie zaszkodzą żadnemu rządowi czy systemowi rządowemu, ale przeciwnie, powodując represje w obecnych warunkach, mogą zepchnąć ludność w jeszcze gorsze położenie. Posłowie i senatorowie ludowi ostrzegali i ostrzegają lud wiejski przed tego rodzaju wybuchami. Jednocześnie posłowie i senatorowie ludowi jeszcze raz zwracają uwagę na straszliwą nędzę, przeludnienie wsi i dla dobra państwa nawołują do nielekceważenia tego stanu rzeczy”.

A nietylko ludowcy, ale i niektóre nawet pisma sanacyjne otwarcie przyznają, że winy owych zaburzeń należy szukać i gdzieindziej jeszcze, a nie tylko w samej agitacji wywrotowej.

Tak n. p. sanacyjno-konserwatywny „Czas“ tak wywodzi:

„Jeśli chłop małopolski uległ w pewnej mierze agitacji radykalno-wywrotowej — **to dlatego, że jego sytuacja jest o wiele gorsza niż sytuacja gospodarcza innych dzielnic. —**

— „Odporność gospodarcza wobec kryzysu w tych właśnie dzielnicach jest najsłabsza. Twierdzenie, że wieś przestaje używać soli, tu jest szczególnie prawdziwe.

Podobnie konsumcja węgla i cukru. Z r. 1931 na 1932 konsumcja węgla na 1 mieszkańca spadła w całej Polsce z 479 na 378 kilo, w Małopolsce z 246 kilo na 195 kilo, konsumcja cukru w całej Polsce z 12 kilo na 10,7 kilo, w Małopolsce z 8,18 kilo na 7,13 kilo.

Konsumcja tych produktów spada tu w okresie kryzysu szybciej niż gdzieindziej. **Ubożenie — i tak już ubogich mas — jest zawsze źródłem radykalizmu i wrzenia. —**

— Cyfry małopolskie, kończy rzekome pismo, wołają o świadomą i celową politykę gospodarczą, socjalną, kulturalną na tym terenie. —

A sanacyjny „Il. K. C.“ jeszcze i o jedną, aczkolwiek tylko zlekka, potrąca przyczynę, kiedy pisze:

Wnioski i — nauka.

„Krwawe zajścia w widłach między **Wisłą a Sanem** winny skłonić wszystkich do **zastanowienia się i wyciągnięcia z wypadków tych właściwych wniosków.**

Winny to uczynić władze, wszczepiając w podwładne organy zasadę taktu w wykonywaniu drażliwych funkcyj, a zarazem potrzebę stanowczości i szybkich decyzyj, gdyż najdrobniejszy błąd może stanowić punkt zaczepienia dla agitacji wywrotowej, żerującej dziś na nędzy i kryzysie.”

Kiepską tedy naprawdę wyświadcza sprawie przysługę sanacja, spychając całą winę za wypadki na agitatorów, kiedy ich praca byłaby zupełnie bezowocna, gdyby nie napotykała na silny grunt fermentu na skutek strasznej nędzy. Na nią niechby tylko sanacja zwróciła główną swą uwagę i starała się ją usunąć, miast pomstować na agitatorów, bo agitacja wtedy albo ustanie sama ze siebie albo, jeżeli będzie, to okaże się zupełnie bezsilną wobec patrjotycznie usposobionych mas naszej ludności włościańskiej.

Swiatowa konferencja w Londynie likwiduje się już ostatecznie, a istnieć ma tylko formalnie.

Londyn, 5. 7. Dziś wieczorem odbyła się narada delegatów St. Zjedn. i innych państw w sprawie dalszych losów konferencji. Wynik tych rozmów pogorszył w dalszym ciągu perspektywy pomyślnej pracy.

Powołując się na nowe instrukcje, otrzymane od prezydenta Roosevelta w drodze telefonicznej, członkowie delegacji amerykańskiej oświadczyli Mac-Donaldowi, że nie zgłaszają zastrzeżeń przeciwko odroczeniu konferencji, jeżeli otrzymają zapewnienie, iż kwestje ekonomiczne i monetarne zbadane będą przez ekspertów. Zasługuje na uwagę oświadczenie szefa delegacji francuskiej Bonneta, który stwierdził wyraźnie, iż konferencja ekonomiczna w obecnej formie nie jest w stanie dalej pracować.

Dni światowej konferencji gospod. zdają się być policzone.

Londyn. Z kół delegacji brytyjskiej wyjaśniają, że przyłączenie się Wielkiej Brytanji do odrzuconej przez prezydenta Roosevelta deklaracji państw, posiadających złoty parytet, jest niemożliwe. W. Brytanja nie może iść drogą zupełnego zerwania z Ameryką, solidaryzowanie się zaś z akcją europejskich krajów o złotej walucie przez podpisanie wraz z niemi deklaracji, pomimo stanowiska Roosevelta, równałoby się takiemu zerwaniu.

Z jednej mogą się z łatwością utworzyć dwie nowe światowe konferencje, a mianowicie: w Paryżu krajów goldstandardu i „wybranych” w Waszyntonie?

Londyn. W kołach konferencyjnych rozpatrywana jest możliwość, że państwa o parytecie złota zbiorą się w sobotę w Paryżu dla odbycia osobnej konferencji.

Inna wiadomość głosi, że Amerykanie noszą się z zamiarem zwołania jeszcze w bieżącym roku konferencji gospodarczej do Waszyngtonu, lecz w składzie bardziej ograniczonym.

Po podpisaniu konwencji państw. wschodnich.

„Od Bałtyku aż do Morza Czarnego rozciągnęła się sieć pokoju“.

Jak już donosiliśmy pokrótce, podpisany został w tych dniach w Londynie ważny pakt — t. z. wschodni, z dokładnem określeniem, kogo należy uważać w dziedzinie międzynarodowej za napastnika. Otóż, aby krótko powiedzieć, za napastnika w tym pakcie uznano każdego, kto w jakikolwiek bądź sposób włazi pod cudzy dach.

Scisłe w tej konwencji londyńskiej określenie napastnika jest niewątpliwie pozytywnym krokiem na drodze, wiodącej do umocnienia pokoju na wschodzie Europy i w jej sąsiedztwie południowo-wschodniem i tem samem pośrednio w Europie i w świecie wogóle. Określenie to brzmi, jak następuje:

„Za napastnika w konflikcie międzynarodowym — z zastrzeżeniem umów, obowiązujących między stronami konfliktu — uznane zostanie to państwo, które pierwsze popełni jeden z następujących czynów: 1. ogłosi deklarację wojny w stosunku do innego państwa; 2. podejmie inwazję przy użyciu sił lądowych, morskich lub powietrznych, nawet bez deklaracji wojny, na terytorjum innego państwa; 3. podejmie blokadę morską wybrzeża lub portów innego państwa; 4. udzieli poparcia uzbrojonym bandom, które, uformowane na jego terytorjum, wedrą się na ziemie innego państwa, względnie odmówi żądaniu państwa napadniętego podjęcia na własnem terytorjum wszystkich będących w jego mocy środków, aby pozbawić wspomniane bandy wszelkiej pomocy lub ochrony”.

Konwencja dodaje, że żadne względy natury politycznej, wojskowej, ekonomicznej lub innej nie mogą służyć jako wytłumaczenie dla uzasadnienia agresji.

Pakt ten podpisały: Sowiety, Polska, Łotwa, Estonja, Rumunja, Persja, Turcja, Afganistan.

Zaraz potem podpisana została w Londynie przez przedstawicieli Czechosłowacji, Rumunji, Jugosławji, Rosji i Turcji dalsza konwencja, określająca pojęcie napastnika. Konwencja ta ma takie samo brzmienie, jak konwencja, podpisana przez przedstawicieli 8-miu państw. Rumunja podpisała więc konwencję, określającą pojęcie napastnika po raz drugi, tym razem atoli jako członek Małej Ententy. Turcja przyczyła się do nowej konwencji, która, w przeciwieństwie do podpisanej i ograniczającej się tylko do państw, sąsiadujących z Z. S. R. R., jest dostępna dla wszystkich.

A ostatnio jeszcze donoszą, że taka sama konwencja podpisana została między Rosją i Litwą.

Pakt ten t. zw. wschodni jest wyraźną odpowiedzią na zawarcie t. z. paktu czterech, tj. między Włochami, Niemcami, Anglją i Francją. Mussolini i Hitler paktem tym wschodnim nie bardzo będą zachwyceni, — ale tem bardziej trafia on do przekonania tych, którzy szczerze pragną pokoju i nie chcą dopuścić do pogwałcenia słusznych praw państw słabszych przez mocarstwa silniejsze.

Berlin milczy o pakcie wschodnim. Pewno, że nie z nadmiaru zachwytu nad nim.

Berlin. Większość prasy porannej ogranicza się tylko do ogłoszenia samej wiadomości o parafowaniu w Londynie paktu wschodnio-europejskiego oraz zapowiedzi rychłego zawarcia paktu o nieagresji między ZSRR a państwami Małej Ententy.

Sprawa parytetu złota.

Londyn. Ostatnio zebrali się w hotelu Savoy przedstawiciele państw, które nie odstąpiły od parytetu złota, a więc **Francji, Polski, Włoch, Belgji, Szwajcarji i Holandji.** W wyniku obrad ogłoszona została deklaracja, stwierdzająca, że państwa te są przekonane o konieczności utrzymania złota, jako podstawy swych walut.

Stwierdza się, że stabilizacja walut jest niezbędnym warunkiem gospodarczego i finansowego uzdrowienia sytuacji światowej, przywrócenia zaufania, sanacji stosunków kredytowych i socjalnego postępu. Banki emisyjne państw o walucie złotej będą pozostawały z sobą w ścisłym kontrakcie celem jak najskuteczniejszej koordynacji wspólnej polityki walutowej.

Wizyta hitlerowsko-gdańskich dygnitarzy we Warszawie.

Rauschning zapewnia pokojową współpracę polsko-gdańską, ale kto może wierzyć?

Warszawa. Dnia 3 bm. przybyli do Warszawy prezydent senatu w. m. Gdańska, dr. Rauschning, wiceprezes senatu i senator spraw wewnętrznych, dr. Greiser st. radca dr. Ferber, radca dr. Blume i sekretarz p. Streiter.

Na przyjazd gości dworzec główny **udekorowano flagami gdańskiemi. — Na peronie oczekiwała warta honorowa.** Przedstawicieli w. m. Gdańska powitali w zastępstwie nieobecnego p. premjera, p. ministra przemysłu i handlu, dr. F. Zarzycki, podsekretarz stanu w ministerstwie przemysłu i handlu, dr. Doleżal itd. Po powitaniu goście gdańscy odjechali samochodami **pod flagą prezydenta senatu do Hotelu Europejskiego.**

W apartamentach Hotelu Europejskiego odbyła się konferencja prasowa, podczas której prezydent senatu gdańskiego Rauschning wygłosił do dziennikarzy polskich i zagranicznych dłuższe przemówienie. Na wstępie wyraził serdeczne podziękowanie rządowi polskiemu za wspaniałe przyjęcie, które zgotowano w Warszawie przedstawicielom senatu gdańskiego, wyrażając nadzieję, że jest to pewną rękojmą, że trudne rozmowy w sprawach gospodarczych między Polską i Gdańskiem będą miały przebieg pomyślny. Następnie Rauschning w dłuższym ustępie wyłuszczył zebranym przyczynę powstania ruchu narodowo-socjalistycznego, zarówno w Rzeszy Niemieckiej, jak i we wszystkich krajach, zamieszkałych przez Niemcy, niezależnie od granic politycznych. — Następnie p. Rauschning przeszedł do stosunku Wolnego Miasta do Polski; oświadczył on, że nie jest to pierwsza wizyta prezydenta senatu gdańskiego w Warszawie, ponieważ 12 lat temu przybył z wizytą do rządu polsk. prezydent senatu, dr. Sahm.

Podkreślił on, że obowiązujące traktaty, na których opiera swoje istnienie Gdańsk, są magna charta i przy tej sposobności zaznaczył wyraźnie, że Gdańsk **będzie dążył do zachowania swojej odrębności jako Wolne Miasto. Dążyć będziemy — oświadczył Rauschning — aby stosunki z Polską były nietylko poprawne, ale także i przyjazne, gdyż jest to nie tylko celowe, ale także wpływa z naszego wewnętrznego przekonania. Kończąc, oświadczył** prezydent Rauschning, że obecnym celem jego przyjazdu jest nawiązanie kontaktu, który ułatwi przyszłe rokowania. Wyraził on dalej nadzieję, że wizyta ta stanowić będzie rozpoczęcie nowej epoki w stosunkach polsko-gdańskich.

Wieczorem minister skarbu, prof. Zawadzki, zastępujący nieobecnego w Warszawie min. Jędrzejewicza, podejmował w pałacu prezydjum Rady Ministrów obu prezydentów senatu gdańskiego oraz towarzyszących im urzędników obiadem, w którym m. in. wzięli udział min. spraw zagranicznych, przemysłu i handlu, komunikacji, poczty itd. W czasie obiadu min. skarbu wygłosił przemówienie, na które odpowiedział prezydent senatu, dr. Rauschning.

Renegat ks. Ulitzka.

Dochodzą wiadomości, że osławiony ks. Ulitzka, proboszcz z Raciborza i przywódca centrum na Śląsku opolskim, nosi się, wobec prześladowań przez hitlerowców, z myślą przejścia na emeryturę także z urzędu duszpasterza i przeniesienia się do Polski, którą tak namiętnie zwalczał w okresie powstań i plebiscytu. Renegat ks. Ulitzka jest synem polskich rodziców ze wsi Bełsznica, w pow. rybnickim, gdzie dotąd mieszka jego siostra, wdowa Schynkowa.

Kardynał monachijski uwięziony przez bojówki hitlerowskie.

Monachjum, 5 bm. Pałac kardynała Faulhabera w Monachjum został obsadzony przed kilku dniami przez straż nacjonal-socjalistyczną.

Przed pałacem pełnią służbę posterunki, złożone z członków oddziałów szturmowych. Zarządzenie powyższe wydane zostało bez uprzedniego zawiadomienia kardynała Faulhabera.

To odebranie swobody osobistej wysokiemu dostojnikowi kościelnemu wywołuje oburzenie w kołach katolickich i uważane jest za zapowiedź prześladowania religijnego.

Hitlerowska sprawiedliwość

Rok więzienia za wywieszenie flagi socjalistycznej.

Gdańsk. Przed gdańskim sądem ławniczym stanął dziś redaktor socjalistycznej „Danziger Volksstimme" Adomet pod zarzutem zadania ciężkiego uszkodzenia cielesnego.

Redaktor Adomet w dniu 1 maj br. wywiesił w oknie flagę socjalistyczną. Niebawem grupa hitlerowców okrążyła dom i poczęła bombardować okna kamieniami. Oskarżony wezwał napastników do zaprzestania ataku. Gdy wezwanie to nie poskutkowało, dał kilka strzałów, na które napastnicy odpowiedzieli również strzałami. Podczas tej strzelaniny odniósł rany 11-letni uczeń, który nie brał udziału w napadzie.

Pomimo to, że przewód sądowy i ekspertyza rzeczoznawcy wypowiedziała się na korzyść oskarżonego, prokurator, wskazując na rzekomą prowokację, spowodowaną przez wywieszenie flagi socjalistycznej, zażądał kary jednego roku więzienia.

Sąd wydał wyrok, zgodny z wnioskiem prokuratora, nakazując równocześnie natychmiastowe aresztowanie Adometa.

Rozwiązanie się Centrum.

Berlin. Mocą uchwały własnej i w porozumieniu się z kanclerzem Hitlerem rozwiązało się dziś wieczorem Centrum, stronnictwo o ideologji czysto katolickiej.

Rozwiązanie Baw. Partji Ludowej.

Berlin. Zarządzeniem przewodniczącego Bawarskiej Partji Ludowej rozwiązana została dziś cała partja, do niedawna najsilniejsza w Bawarji, stanowiąca odłam partji centrowej.

Tajemnicze samoloty nad Berlinem.

Hitlerowcy z tego umieją bić kapitał.

Berlin. Prasa swego czasu doniosła o rzekomem pojawieniu się nad Berlinem i Mannheimem samolotów cudzoziemskich, które rozrzucały ulotki, wyrażające się ujemnie o rządzie Hitlera. Okoliczność tę wykorzystały Niemcy jako dogodny pretekst do podkreślenia na nowo swych żądań zbrojeniowych w dziedzinie lotnictwa. „Gdyby tak w powietrzu rzucano nie papiery, lecz bomby, leżałoby miasto w gruzach" — piszą dzienniki niemieckie, domagając się chociażby samolotów policyjnych dla obrony przeciwko podobnym złośliwym najazdom powietrznym. Dziwnie uderza w tej sprawie, że dostrzeżono samoloty te dopiero ponad Berlinem. Natomiast, kiedy swego czasu jakiś samolot polski, zbłąkawszy się wskutek mgły, poleciał poza granicę, spostrzeżono go natychmiast i zmuszono do opuszczenia na ziemię. Tymczasem owe samoloty cudzoziemskie zdołały niespostrzeżenie polecieć ponad terytorjum niemieckiem. Widocznie te samoloty to tylko „machahitlerowska".

Socjalistyczna „Danz. Volksstimme" znowu wychodzi.

Prezydent policji gdańskiej cofnął wczoraj zarządzenie, zawieszające na 2 tygodnie organ socjalno-demokratyczny „Danziger Volksstimme". „Danziger Volksstimme" ukaże się ponownie dzisiaj.

Niewłaściwe postępowanie komitetów uroczystościowych.

Łomża. K. A. P. Od J. E. Ks. Biskupa Stanisława Łukomskiego, Biskupa łomżyńskiego i sekr. Episkopatu Polski, otrzymujemy pismo następującej treści:

„W Polsce ilość uroczystości i obchodów rośnie z roku na rok. Nie byłoby w tem jeszcze nic wielce złego, gdyby, o ile z tej okazji chodzi o akty religijne, komitety, urządzające te obchody, porozumiewały się zawczasu z odpowiedniemi władzami kościelnemi. Tymczasem, poza uproszeniem do protektoratu lub komitetu honorowego któregokolwiek z dostojników kościelnych, tego uprzedniego porozumienia niema, lecz komitety samowolnie postanawiają czas i sposób odprawiania nabożeństw i wymagają następnie od księży biskupów lub proboszczów, aby się do ich postanowień zastosowali. Gdzie zaś ich żądania w całej pełni spełnione być nie mogą, powstają gniewy, żale i krytyki władz kościelnych. Tak też było z okazji ostatnio obchodzonego „Dnia Morza". Komitet, urządzający, nie zważając na to, że dzień 29 czerwca jest jednem z największych świąt Kościoła Katolickiego na cześć Apostołów Piotra i Pawła, zadeklarował, że o godz. 10-ej, a więc w czasie, w którym zazwyczaj odbywają się główne nabożeństwa, mają się odbyć we wszystkich kościołach uroczyste nabożeństwa na intencję dalszego rozwoju potęgi Rzeczypospolitej Polskiej na morzu, że ma być uwzględniony w kazaniach cel i znaczenie „Swięta Morza", bicie w dzwony, święcenie wody itd.

Wykonanie tego „dekretu" usunęłoby zupełnie w cień właściwy charakter święta kościelnego św. Apostołów, a w jego miejsce wysunęłoby „Swięto Morza", a więc obchód, jakkolwiek doniosły, jednak świecki, który nie może dominować w kościele nad uroczystością religijną. Nadto proboszczowie są obowiązani w tym dniu ofiarować mszę św. za swoich parafjan.

Komitety lokalne atoli posunęły się jeszcze dalej, domagając się „mszy polowych", co do których istnieje dekret św. Kongregacji Sakramentów z r. 1924, zabraniający Ordynarjuszom udzielania zezwolenia na Msze poza świątynią z okazji tylko wspomnień świeckich lub uroczystości o charakterze politycznym.

Odmówienie zaś na tej podstawie mszy t. zw. polowych, ściąga na biskupów odrazu zarzut niepaństwowości lub nawet wrogiego nastawienia do Państwa.

Wszystkiego tego można by uniknąć, gdyby komitety uroczystościowe uprzednio z władzami kościelnemi omawiały projekty tej części programu, któraby miała dotyczyć aktów religijnych, a nie decydowały jednostronnie i następnie domagały się od władz kościelnych jedynie wykonania; swoich jednostronnych postanowień. Cóżby powiedziały władze administracyjne lub wojskowe, gdyby biskupi bez porozumienia się z innemi zadecydowali zarządzenia, jakie miałyby one wydać lub sposób ich udziału w publicznych uroczystościach kościelnych i następnie wymagały od nich ścisłego zastosowania się do decyzji władz kościelnych?

W niniejszym wypadku tego porozumienia między komitetem „Dnia Morza", a Episkopatem nie było, dlatego przeprowadzenie programu co do aktów religijnych nie wszędzie i nie we wszystkich punktach były możliwe.

W przyszłości to uprzednie porozumienie powinno zawsze mieć miejsce".

Kara za okrzyk,

wzniesiony na cześć generała Józefa Hallera na rynku w Obornikach.

Jak donosi „Kurjer Poznański", p. Władysław Tietz w Obornikach otrzymał w tych dniach następujący nakaz karny:

— „Starosta Powiatowy w Obornikach
Nr. 197/33 K.

Oborniki, dnia 8. 4. 33.
Nakaz karny

Do
Pana Władysława Tietza
w Obornikach.

Na doniesienie Posterunku Policji Państwowej w Obornikach, oparte na własnem spostrzeżeniu st. post. Zajdlica, że p. Władysław Tietz w Obornikach, dnia 18 marca 1933 r. o godz. 21 dopuścił się wykroczenia, ulegającego dochodzeniu i ukaraniu przez władze administracyjne, przez to, że: na rynku w Obornikach podczas przemowy p. Jentscha na cześć p. marszałka Piłsudskiego zakłócił spokój publiczny, krzycząc „Niech żyje Haller".

Wobec tego, że powyższe stanowi wykroczenie przeciwko art. 28 (rozporządzenia) o wykroczeniu, z dnia 11. 7. 32 (Dz. U. R. P. nr. 60 p. 572), wymierzam Panu na podstawie art. 45 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r. (Dz. U. R. P. nr. 38 poz. 365) o postępowaniu karno-administracyjnem oraz art. 16 pkt. 1 (rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 11. 7. 32 Dz. U. R. P. nr. 60 p. 573 przepisów, wprowadzających k. k. i prawo o wykroczeniach) karę: grzywny w wysokości 15 złotych (piętnastu złotych), która w razie niemożności ściągnięcia ulegnie zamianie na 3-dniowy areszt zastępczy.

Za Starostę Powiatowego
(—) Karasiewicz, Referendarz.

Zaznaczyć należy, że okrzyk, wzniesiony przez p. Tietza, podchwycony został przez dużą część publiczności, zebranej w dn. 18 marca rb. na rynku obornickim.

W pogoni na około ziemi.

3

Ciąg dalszy.

Drzwi się otworzyły, promień światła wpadł do pokoju, równocześnie zaś kulawy Janek wprowadził nieznajomego.

Był to mężczyzna wysoki, odziany w płaszcz, kiedy zaś zdjął z głowy szeroki jedwabny kapelusz, dostrzegł Caballo młodzieńca, nie mogącego mieć więcej nad lat 20. Jasne włosy kędzierzawe spadały mu z czoła na skroń, rysy twarzy zaś wskazywały, że należy do lepszej sfery.

— Czy pan jest pewny, że ten człowiek przyjdzie naprawdę? — zapytał nieznajomy.

— Przyjdzie on napewno — odparł gospodarz. Dał mi na to słowo, a ten człowiek zwykł dotrzymywać słowa. Słyszę kroki na schodach, sądzę, że to on właśnie.

Ponownie drzwi otworzono i na progu ukazał się człowiek olbrzymiego wzrostu. Ubrany w ciemno niebieski strój marynarza, wyglądał na prawdziwego lwa morskiego, włosy gęste, jasne przykrywała mu czapka z wąskim lampasem złotym, na twarzy malowały się wyraźnie wszystkie zalety i wady charakteru tego człowieka.

Ta twarz, okolona brodą, wyrażała łagodność, męstwo, nie cofające się przed niczem, energję zaś, gdy tego zajdzie potrzeba, zdradzały oczy niebieskie, iskrzące się oraz nos lekko zakrzywiony. Natomiast bardzo zaczerwienione wargi kazały się stanowczo domyślać, że ten człowiek nie pogardza dobrym trunkiem. Fałda, rysująca się na gładkiem białem czole, mówiła również, że mąż ten potrafi wybuchać gniewem namiętnym.

— Pozostaw nas samych, Janku, — zawołał młody człowiek, dostrzegłszy na schodach marynarza. Uważaj, ażeby nam nikt nie przeszkadzał. Czy drzwi można zamykać od zewnątrz?

— Klucz jest w zamku — odparł właściciel szynkowni. — A możeby panom przynieść parę butelek na górę.

— Wiedz o tem, że kapitan nie pije nigdy, gdy chodzi o rozmowę poważną — przerwał mężczyzna w stroju marynarskim. — A teraz wynoś się, póki jesteś cały, nie mogę znieść twarzy twojej. Słowom tym towarzyszyło takie spojrzenie, że gospodarz uczuł zimno w krzyżu i zniknął natychmiast za drzwiami. Młody człowiek poskoczył do drzwi i zakręcił dwukrotnie klucz w zamku. Następnie podszedł tuż do marynarza, spoglądał mu przez czas dłuższy w oczy i zapytał:

— Czy pan jest kapitanem Stuermer?

— Nazywam się Tomasz Alfred Stuermer — brzmiała odpowiedź. — Jestem kapitanem okrętu „Albatros", który w tej chwili leży na kotwicy w porcie Southampton.

— Ja zaś jestem baronem Ryszardem Spencerem, najbogatszym człowiekiem w Anglji, a zarazem najnieszczęśliwszym w Wielkiej Brytanji — rzekł młodzieniec.

— Jak to się dziwnie składa! — zawołał kapitan Stuermer w języku angielskim, chociaż znać było lekki akcent niemiecki. — Zazwyczaj nie bywają miljonerzy ludźmi nieszczęśliwymi.

— Niechaj pan siada, panie kapitanie — zawołał młody baron i wskazał ręką na kanapę. — W krótkich słowach opowiem panu dolę moją smutną. Ojciec mój, lord Spencer, par Anglji, miał wpływy na dworze królowej tak wielkie, jakich nie posiada nikt drugi w całem królestwie naszem. Przed dwoma laty umarł ojciec mój na polowaniu. Matka oddawna już zeszła do grobu, pozostawił mnie też jako jedynego sukcesora, majątek zaś wynosi 8 miljonów funtów szterlingów w których posiadanie mam wejść, gdy dojdę do 21-go roku życia, to znaczy, gdy zostanę pełnoletnim. W testamencie ojca znajduje się zastrzeżenie tej treści: „Gdyby syn mój ukochany, czego niech Bóg broni, miał umrzeć przed 21-ym rokiem życia, to wtedy cały mój spadek, a wraz z nim tytuł i stanowisko lorda, przejść ma na siostrzeńca mojego, Cecilla Spencera.

(Ciąg dalszy nastąpi).

WIADOMOŚCI.

Nowemiasto, dnia 7 lipca 1933 r.

Kalendarzyk, 7 lipca, Piątek, Cyryla i Metodego
8 lipca, Sobota, Elżbiety.
9 lipca, Niedziela, 5 po Sw. Weroniki.
Wschód słońca g. 3 — 25 m. Zachód słońca g. 19 — 57 m.
Wschód księżyca g. 21 — 26 m. Zachód księżyca g. 4 — 25 m.

Rejestracja pojazdów mechanicznych.

Na podstawie pisma Pana Wojewody Pomorskiego z dnia 26. VI. 1933 r. komisja dla rejestracji pojazdów mechanicznych będzie urzędowała w Toruniu w dn. 8, 15 i 22 lipca rb.

Z miasta i powiatu.

Komunikat Tow. Czyt. Ludow.

Nowemiasto. Z dniem 14 lipca rb. zamyka się na czas wakacyjny wypożyczanie książek Tow. Cz. Lud. i uprasza się czytelników o zwrot wszystkich książek do powyżej oznaczonego terminu. Książki, do tego terminu nie oddane, zostaną ściągnięte przez osobnego posłańca na koszt zainteresowanych.

Zarząd bibljoteki T. C. L.

Pogrzeb śp. Konstantego Chudzińskiego.

Nowemiasto. Dn. 5 bm. odbył się pogrzeb znanego i ogólnie poważ. obywatela, nacz. Str. Poż., śp. K. Chudzińskiego. O godz. 9 kondukt żałobny w asyście 4 księży ruszył z domu żałoby do kościoła. W pochodzie brały udział: poczet sztandarowy tow. Powst. i Wojaków, delegacje wszystkich placówek Straży Poż. z tut. powiatu, Lidzbarka i Lubawy, na czele których niesiono poduszkę z medalami Zmarłego i wieńce. Trumnę nieśli miejsc. czł. Straży Poż., za którą szła rodzina Zmarłego, przedstawiciele władz z p. Starostą na czele, delegacje towarzystw, Magistratu i tłum obywatelstwa. W kościele trumnę ustawiono na katafalku, przy którym straż honorową pełnili miejsc. strażacy. Po wigiljach, 3 Mszach św. i odprawieniu ceremonij kościelnych ruszono na cmentarz przy udziale 5 księży i licznego tłumu wiernych. Gdy kondukt żałobny przechodził koło bramy, gdzie umieszczona jest syrena pożarowa, odezwał się jej przeraźliwy, przenikliwy głos, jakoby wyraz jej zbolałej duszy nad śmiercią tego, który na jej zew już więcej nie będzie wyruszał do boju z niebezpiecznym żywiołem ludzkim. Po odśpiewaniu pieśni „Witaj Królowo", podziękowaniu ze strony ks. radcy Papego za liczny udział, trumnę spuszczono do grobu. Pogrzeb ten był wzniosłą manifestacją tych uczuć, jakie społeczeństwo nasze żywiło dla Zmarłego za jego wieloletnie poświęcanie się dla niego.

Ku uwadze obywatelstwa.

Nowemiasto. Zdarza się coraz częściej w porze letniej że oblewa się wodą kwiaty na balkonach przed godz. 22-gą, przez co niejeden przechodzień otrzymuje prysznic. Także często zdarza się, że przez okna i balkony wytrzepuje się na ulice, a zwłaszcza na przechodniów, różne rzeczy. Poleca się zwracać na to w przyszłości uwagę.

Czy nie za wiele tego?

Nowemiasto. Nasze miasto już od tygodni, znajduje się pod znakiem cyrku. Ledwo co po długim aż nazbyt długim pobycie, po głośnych fanfarach i karykaturalnych pochodach po mieście, zebrawszy sporo ciężko zapracowanego grosza, opuścił on wreszcie nasze miasto, a jużci wczoraj koło wieczora znów tę samą operetkową procedurę reklamową widzieliśmy po mieście. Gdyby to były czasy normalne, nic byśmy nie pisali, ale ponieważ są to czasy nędzy i biedy, naprawdę przykro nam patrzeć na to ciągłe wyłudzanie z kieszeni ludzkiej grosza na taką marnotę cyrkową.

Zgłoszenia nieszczęśliwych wypadków przy pracy.

Nowemiasto. Według obowiązujących przepisów prawnych jest każdy pracodawca obowiązany do zgłoszenia każdego nieszczęśliwego wypadku, który wydarzył się w jego przedsiębiorstwie rolnem najpóźniej w przeciągu trzech dni; śmiertelne wypadki muszą być zgłoszone natychmiast. Zgłoszenia przesyła się na przepisanych wzorach i to w 3 egzemplarzach do miejscowej władzy policyjnej, zaś władza ta prześle takowe do Wydziału Powiatowego w Nowemmieście.

Kradzież świni.

Nowydwór. W nocy z 1 bm. skradziono z chlewa Ludwikowi Klattowi 60 kg. świnię, wartości 50 zł, którą na miejscu ubito. Policja, prowadząc dochodzenia, ubitą świnię znalazła u Jabłońskiego Józefa i brata Władysława z Nowegodworu, których zato czeka kara.

Ujęcie kłusowników.

Wawrowice. Już od dłuższego czasu zauważono w rejonie leśniczówki Wąkop uprawianie kłusownictwa przez nieznanych osobników. Dn. 2 bm. pomiędzy godz. 21, a 21,30 usłyszał leśnik leśn. Wąkop w lesie strzały, wobec czego natychmiast udał się w tym kierunku, lecz nikogo nie spotkał. Mimoto urządził czaty wraz z Policją z Wawrowic. Dn. 3 bm. do oddziału nr. 50 o godz. 20.45 wiecz. zajechał furmanką niejakiś Zenger ze Sluski i jego szwagier Grobaczek ze Skarlina, którzy w dniu poprzednim ubili 6-letn. daniela i włożyli na furmankę, przyczem zostali przez Policję przytrzymani. Dn. 4 bm. obu kłusowników Policja odstawiła do Sądu Grodzkiego w Nowemmieście, a ubitego daniela oddano leśniczemu.

Dalsze wodzenie za nos robotników.

Lubawa. Upłynęło już przeszło 2 miesiące od czasu, kiedy to p. Łukasik obiecankami rychłej pracy zdołał obałamucić część bezrobotnych. Mimo stałych zapewnień jego, że, skoro „robotnicy będą za rządem, a „być za rządem" to w pojęciu p. Łukasika tyle, co należeć do Strzelca, natychmiast otrzymają pracę i dobry zarobek, to dotąd ci, którzy za nim poszli, poprzestawać muszą jedynie na obiecankach.

Do jakiego rodzaju absurdu dochodzą obiecanki, może posłużyć mały przykład. Zapewniał on, że od 1 lipca znajdą oni pracę przy regulacji Drwęcy od mostu kolej. aż do Bratjana. Tymczasem w sprawie regulacji tego odcinka nie została nawet utworzona jeszcze spółka. Odbyło się coprawda wiosną rb. zebranie posiadaczy łąk naddrwęckich, lecz do porozumienia nie doszło z powodu warunków, które posiadaczom łąk wydają się trudnemi. Obecnie rolnicy otrzymali znów wezwanie na 18 lipca do Nowegomiasta na zebranie w celu utworzenia spółki i przyjęcia statutu w sprawie dalszej regulacji Drwęcy. Gdyby 18 bm. nawet doszło ostatecznie do zgody, to jest jeszcze pytanie, czy prace rozpocząć by się mogły już 1 sierpnia. A może i być, że w tym roku regulacja nawet nie będzie podjęta. P. Łukasik się o to nie troszczy i zgóry przed zebraniem o 3 tygodnie wcześniej zapewniał robotników o pracy i to już od 1 lipca począwszy. Gdyby nie Magistrat, Wydział Pow. i społeczeństwo, to nikt z bezrobotnych za pomocą Ł. nie otrzymałby pracy. Kasy puste, więc skąd wziąć pieniędzy na pracę, której wszędzie pełno. Takie „bujania" bezrobotnych wprowadza tylko wśród nich jeszcze większe rozgoryczenie.

Łańcuch prasowy na rzecz Kolonji Letniej

Wezwany przez p. mec. Lenika składam na rzecz kolonji letniej Z. O. K. Z. 5 zł i proszę o nawiązanie dalszych ogniw, ks. Mańkowskiego, Dr. Brassego z Lubawy, Dr. Wierzbowskiego z Lubawy, Dr. Ozimkiewicza z Nowegomiasta, apt. Wolskiego z Lubawy, apt. Maternickiego z Nowegomiasta i prof. Zadurę z Nowegomiasta. Dr. Jedlewski.

Wpłacając kwotę 10 zł na kolonje Z. O. K. Z. zapraszam jako dalszych uczestników łańcucha prasowego p. dyr. Nadolnego, p. dyr. Borka i p. dyr. Kijorę z Lubawy.

Dr. Tomczyński.

Na kolonję letnią dla dzieci, przybyłych z obczyzny, składają na rzecz Z. O. K. Z. ks. prof. Dembieński 5 zł i „Drwęca" Druk. i Księgarnia 5 zł.

Z sali sądowej.

Lubawa. Na sesji wyjazdowej Sądu Okręg. 4 bm. znalazło się kilka spraw, z których podajemy tylko kilka z wyrokami zasądzającemi.

Niejakiś S. został zasądzony na 1100 zł grzywny, w razie nieściągalności z zamianą 50 zł na 1 dzień aresztu, za przemyt 14 zapalniczek z Niemiec do Polski w okolicy Wiśniewa. Zapalniczki przytrzymano u jego brata w Kuligach i skonfiskowano. Przed Sądem tłómaczył się, że zapalniczki przemycił za namową pewnego osobnika, który obiecał mu zapłacić od szt. 1 zł.

Dalej stawali Waśniewski i Pietruszyński, oskarżeni o to, że przed kilkoma miesiącami, po uprzedniem przepiłowaniu kraty, p. Lüllwitzowi skradli gołębie. Sąd skazał każdego z nich na 1 i pół roku z zawieszeniem kary na 5 lat.

Dn. 3 bm. przed Sądem Grodzkim stawał Rożyński z Grodziczna, oskarżony o usunięcie rzeczy z pod zajęcia egzekucyjnego. Skazany został na 2 tygodnie aresztu. Niejaki Szczepański, bez stałego miejsca zamieszkania, oskarżony został o kradzież harmonji. Był on już karany sądownie, więc obecnie skazany został na 2 lata więzienia.

Wyjaśnienie.

Lubawa. Wobec tego, że p. Łukasik nie chce wyjaśnić swego wyjazdu do Torunia 7 czerwca rb. z grupą sanatorów na zebranie P. T. R., czynimy to sami. Jak się dowiadujemy, p. Ł., udając się do Torunia, opuścił lekcje **bez usprawiedliwienia.** Dopiero następnego dnia usprawiedliwił się, przedkładając poświadczenie dr. Wrembla z Torunia, specjalisty gardła. Widocznie p. Ł. w Toruniu przyszło do głowy albo mu ktoś tak poradził, że jednak opuszczenie lekcyj bez uzyskanego zwolnienia może nie uchodzić i poradził sobie w ten sposób. A może istotnie zachorował na gardło, boć czyż to mało nagadał się po rozmaitych zebraniach, a zwłaszcza wobec bezrobotnych, nęcąc ich nieustannie „niebieskiemi migdałami".

Z jarmarku.

Lubawa. Srodowy jarmark bydlęcy wykazywał słabe ożywienie. Bydła spędzono średnią ilość. Płacono za mleczne krowy od 120—180 zł, za bydło młode od 60—140 zł, za młodsze jał. od 30—60 zł. Spęd koni był znacznie słabszy i tu ruch był ospały. Płacono za konie robocze od 90—200 zł, za dobre aż do 400 zł, a za stare od 40—80 zł. Ceny na bydło wykazywały tendencję zniżkową i naogół handlarze wstrzymywali się od większych zakupów.

Przyjęcie urzędu wójtostwa na obwód Grabowo.

Grabowo. Z dniem 23. VI. 1933 r. urząd wójtostwa na obwód Grabowo powierzony został zastępcy wójta, p. Rochowi Lewalskiemu z Wałdyk.

Z Pomorza.

Z letniej zabawy Kół Rodziny Policyjnej.

Lidzbark. W ub. niedzielę odbyła się w tut. leśniczówce zabawa letnia Kół Rodz. Pol. z Lidzbarka i Działdowa. Koncertowała ork. Och. Str. Poż., strzelano do tarczy o nagrody i t. p. Wieczorem na salce w leśniczówce odbyła się zabawa taneczna. Udział gości był znaczny i bawiono się w harmonijnym nastroju. Większość gości stanowili, jak zauważyć było można, pp. instruktorzy wojskowi.

Okręgowe zawody lekkoatletyczne.

Lidzbark. Dowiadujemy się, że okręg działdowski S. M. P. m. z siedzibą w Lidzbarku urządza 30 bm. zawody okręgowe na tut. boisku sportowem w leśniczówce. Zawody stanowić będzie 5-cio bój. Zaleca się wszystkim S. M. P. okręgu działdowskiego, aby przygotowywały się do zawodów o zdobycie cennych nagród.

Zakończenie obozu szkolnego P. W.

Lidzbark. W ub. niedzielę został obóz szk. P. W., należ. do D. O. K. I., uroczyście zamknięty. O godz. 9 i pół przybyły kompanje obozu przy dźwiękach pułkowej orkiestry z Modlina z leśniczówki na plac Hallera, gdzie zlustrował P. W. i raport odebrał gen. Szyling. Następnie pomaszerowano do kościoła na uroczystą Mszę św., którą celebrował i okoliczne kazanie wygłosił ks. Kita. Potem odbyła się defilada, w obecności pp. gen. Szylinga, oficerów obozu, Starosty i władz miejskich. Na boisku wygłosił gen. Sz. pożegnalne przemówienie do uczestników obozu, wręczając zarazem cenne nagrody zwycięzcom, zdobyte w zawodach sportowych. Nastąpił wspólny obiad, podczas którego koncertowała wspomniana orkiestra oraz wznoszono różne toasty i wygł. przemówienia.

O godz. 5 po poł. uczestnicy, pożegnani przez kom. p. mjr. Gordeckiego, przy dźwiękach orkiestry, odmaszerowali na dworzec.

Panowie instruktorzy i uczestnicy obozu może aż zanadto dbali byli o to, by się jak najgłębiej zapisać w sercach płci pięknej — czego dowodem i ostatnia zabawa i ich sposób żegnania się. „Dziutki" nasze, jak to „dziutki", schlebia im to, ale inni obywatele poważnie kręcą na to głowami.

Niezwłocznie następuje drugi okres obozu letniego, którego uczestnikami przeważnie będą — jak nas poinformowano, członkowie organizacji **„Strzelca".** Pierwszy transport przybył w wtorek, 4 bm. w południe.

Pielgrzymka i obóz S. M. P. ż.

Lidzbark. Miejsc, S. M. P. ż. organizuje pielgrzymkę do W. Piekar (G. Sląsk), zarazem zwiedzi Kraków, Częstochowę i Warszawę. Panie z poza Stowarzyszenia mogą korzystać z okazji na b. dogodnych warunkach. Bliższych informacyj udziela prezeska SMP ż. p. M. Kamińska ul. Stare miasto do 9 lipca rb.

Dowiadujemy się, że tut. SMP. ż. urządza obóz letni i to, jak i ub. r., w uroczej okolicy maj. Koszelewki. Wyjazd nastąpi 14 bm. Zyczyć należy uczestniczkom osiągnięcia spodziewanego tam zasłużonego 14 dniowego wypoczynku.

Zmniejszenie się liczby bezrobotnych.

Działdowo. Pocieszającym objawem jest fakt, że w ostatnim tygodniu liczba bezrobotnych zmniejszyła się u nas z 209 zarejestrowanych do 77 osób. Część bezrobotnych otrzymała zatrudnienie przy kolei, inni przy karczowaniu pni w lesie państw. w Dwukołach, przy tłuczeniu kamieni na szosach pow., pogłębianiu kanału i oczyszczaniu rowów odpływowych w Malinowie.

Impreza sokola.

Działdowo. Minionej niedzieli miejscowy „Sokół" urządził zapowiedziany koncert i zabawę w Hotelu Polskim. Dzięki pogodzie cała impreza wypadła nadspodziewanie. Przedewszystkiem udały się ćwiczenia w ogrodzie na przyrządach oddziału męskiego i wolne ćwiczenia oddziału żeńskiego, którem, kierował nacz. p. Jasiński. Imponująco zaś wypadł taniec marynarski, wykonany przez sokolice, ubrane w białe spodnie i bluzki marynarskie, a które przyglądająca się publiczność nagrodziła rzęsistemi oklaskami, domagając się powtarzenia go. „Sokół" nie zawiódł publiczności — tą imprezą dał dowód, że w zdrowem ciele ma zdrowego ducha, a publiczność wyniosła o nim jak najlepsze wrażenie.

Waga do bydła na targowisku.

Działdowo. Stosownie do uchwały Rady Miejskiej Magistrat zarządził wykonanie prac do wmontowania wagi bydlęcej na targowisku. Waga ta ma być używana do ważenia bydła, sprowadzanego do miasta, a przeznaczanego na rzeź.

Rozruchy na tle bezrobocia.

Brodnica. „Ziemia Michałowska" z Brodnicy donosi: We wtorek około godz. 10 przed południem zebrała się przed Magistratem grupa bezrobotnych około 60 do 70 ludzi, żądając chleba i pracy. Kilku demonstrantów odprowadzono do kancelarji P. P., gdzie po spisaniu protokółów czterech radykałów odprowadzono do aresztu. O ile chodzą po mieście pogłoski, najpotrzebniejszym udzielono zapomogi w postaci chleba, kaszy itp.

Zjazd Związku Towarzystw Ludowych.

Starogard. Tegoroczny Zjazd Delegatów Towarzystw Ludowych odbędzie się w Starogardzie w sali Sokolniczówki w środę, 12 lipca, rozpoczynając się, jak zwykle, o godz. 9 Mszą św.

Każde Towarzystwo wysyła na 100 członków jednego delegata. Delegat musi mieć legitymację, wystawioną i podpisaną przez Zarząd Towarzystwa, uprawniającą go do reprezentowania towarzystwa na walnem zebraniu.

VIII. Zjazd Delegatów SMP w Kościerzynie.

Kościerzyna. W dniach 8 i 9 lipca rb. odbędzie się w Kościerzynie VIII. Zjazd Delegatów S. M. P. na Diecezję Chełmińską. Pierwsza część Zjazdu wewnętrzno-organizacyjna odbędzie się na zebraniu dla delegowanych w dniu 8 lipca wieczorem, oficjalna część w dniu 9 lipca.

Z dalszych str n Polski.

Mają go upić aż do zamroczenia.

Warszawa. W najbliższych dniach odbędzie się w Zakładzie Medycyny Sądowej Uniwer. Warszawskiego ciekawy eksperyment śledczy, zarządzony przez Sąd Apelacyjny. Komplet karny Sądu Apelacyjnego uznał wbrew stanowisku prokuratora społecznego Sądu Okręg. za prawnie dopuszczalne prowadzenie do celów śledczych doświadczenia, polegającego na drobnem upiciu alkoholem i stwierdzeniu stanu zamroczenia. Kwestja ta wynikła z powodu umorzenia śledztwa w sprawie o fałszerstwo weksli. Rolnik Kozłowski z Łochowa oskarżył kilku kupców o skłonienie go, gdy był pijany, do złożenia podpisu na 21 wekslach, wartości 10 000 zł. Ustalono dokładnie sposób przeprowadzenia eksperymentu. W obecności sędziego śledczego do spraw rekwizycyjnych, profesora Dąbrowskiego, przedstawicieli Zakładu Psychjatrycznego w Tworkach i biegłych grafologów, Kozłowski będzie zażywał alkohol aż do popadnięcia w stan całkowitej nietrzeźwości, przyczem będą brane od niego pisma na blankietach wekslowych. W ten sposób eksperyment wykaże, czy weksle są sfałszowane czy nie.

Sprawa została umorzona, ale areszt śledczy trwał 3 miesiące.

Warszawa. Redaktor Edmund Zajączek, znany działacz narodowy na Podhalu, który około 3 miesięcy przebywał w więzieniu śledczem w Wadowicach pod zarzutem organizowania zajść przeciwżydowskich w Zywcu, został wypuszczony na wolność.

W tych dniach red. Zajączek otrzymał urzędowe zawiadomienie o umorzeniu sprawy jego przez władze śledcze.

RUCH TOWARZYSTW.

Nowemiasto. W sobotę, dnia 8 bm. o godz. 8 wieczoczorem odbędzie się miesięczne zebranie Tow. Pow. i Woj., w zwykłym lokalu. Na porządku obrad znajduje się sprawa dotycząca Apelu Obwodowego, wobec czego stawiennictwo wszystkich członków jest obowiązkowe. Zarząd.

Grodziczno. Zebranie Kółka Rolniczego odbędzie się w niedzielę, dnia 9 bm. po głównem nabożeństwie w sali p. Wilmańskiego.

O liczny udział uprasza się z powodu bardzo ważnych spraw. Zarząd.

Jakiemi sposobami sanacja zyskuje sobie zwolenników?

W „Gazecie Warsz." prof. Rybarski pisze:

„W epoce powszechnego zubożenia i bezrobocia, gdy tyle towarów nie znajduje zbytu, jednak przekonania i przynależność partyjna mają swoją cenę. Zwłaszcza na większą skalę tę komercjalizację przekonań chce się przeprowadzić wśród młodego pokolenia. **Chcesz mieć posadę, praktykę, stypendjum — zapisz się!** Nie zapiszesz się, nie dostaniesz. Chleb dla „swoich".

I autor zapytuje:

„Jakąż wartość mogą mieć żywioły, pozyskane przez posady? Czy to jest elita umysłowa i moralna? Jakaż atmosfera zapanuje tam, gdzie zatrze się różnica między człowiekiem, który ma naprawdę stałe przekonania, a człowiekiem, który ma je na pokaz lub z przymusu...

W ten sposób kształci się charaktery, wychowuje młodzież.

Jednakże te sposoby nie dadzą wielkich, choćby doraźnych korzyści. Nietylko dlatego, że położenie ekonomiczne jest ciężkie, **że nie starczy posad dla wszystkich, choćby się jak najenergiczniej prowadziło rugi. Nie zwycięża się w walce ducha armją najemników".**

P. Prezydent Rzeczypospolitej w Gdyni.

Gdynia, 5. 7. Dziś o godz. 17,45 przybył do Gdyni autem p. Prezydent Ignacy Mościcki wraz z rodziną i świtą. Dostojnego gościa powitał na granicy miasta w Chylonji komisarz rządowy Sokół, poczem p. Prezydent Rzplitej udał się na molo rybackie, gdzie powitał go dowódca obrony wybrzeża komandor Frankowski, wicewojeda pomorski Seydlitz, dyrektor Urzędu Morskiego inż. Łękowski, dyrektor Zeglugi Polskiej Kollet i inni. Następnie p. Prezydent Rzplitej wsiadł się na statek „Gdynia", którym odpłynął do portu wojennego.

Min. Beck w Pikiliszkach.

Warszawa, 5. 7. W nocy z wtorku na środę wyjechał do Wilna, a stamtąd do Pikiliszek, minister spraw zagranicznych, Beck, ażeby marsz. Piłsudskiego poinformować o obecnej sytuacji międzynarodowej.

Obrady klubów Ch. D. i P. P. S.

Warszawa. Dnia 1. 7. odbyło się plenarne posiedzenie Klubu PPS., które po referacie i dyskusji nad położeniem kraju powzięło uchwałę, upoważniającą prezydjum klubu do powzięcia decyzji i podjęcia wszelkich kroków, które prezydjum uzna za potrzebne w danej sytuacji politycznej.

Po południu obradował klub parlamentarny Ch. D., który przepracował nad sprawami bieżącemi dyskusję.

Zebranie Rady Okręgowej Stronnictwa Narodowego na Pomorze.

Grudziądz. W dn. 4 bm. odbyło się w Grudziądzu w sali Hotelu pod Złotym Lwem zebranie delegatów Stronnictwa Narodowego na województwo Pomorskie pod przewodnictwem ks. sen. Bolta. W zebraniu brało udział ponad 100 delegatów ze wszystkich powiatów. Referaty wygłosili: ks. senator Bolt, pos. Wirczak, generalny sekretarz Stronnictwa z Warszawy i poseł Lewandowski z Bydgoszczy. Mówiono o ciężkiej sytuacji politycznej i gospodarczej, ze szczególnem uwzględnieniem położenia na Pomorzu. Po obszernej dyskusji wybrano Radę Okręgową Str. Narodowego z ks. sen. Boltem jako prezesem.

Wylewy na Huculszczyźnie

Skutki długotrwałych deszczów na Huculszczyźnie — Zniszczone drogi i zalane domy — Wody na rzekach wciąż rosną.

Kosów. Wskutek długotrwałych deszczów na Huculszczyźnie nastąpiły wylewy rzek i potoków górskich, wyrządzające duże szkody.

Szczególnie ucierpiała nowo budująca się droga, prowadząca z Worochty do Zabiego. Wody wezbranego potoku Waratyń w gminie Jasionów Górny zalały dom urzędu pocztowego oraz spółdzielnię.

Pod Zabiem wylał potok, który zniósł rusztowania, znajdujące się przy szosie, prowadzącej z Worochty do Zabiego.

Rzeka Czarny Czeremosz pod Kościerzyskami zniszczyła jeden most. Wskutek trwających nadal opadów stan wód na rzekach stale się podnosi.

Straszna tragedja matki.

Wilno. We wsi Jurgańce wybuchł w nocy pożar w zabndowaniu Władysława Jurgi. Podczas pożaru wydarzył się niezwykle tragiczny wypadek. Chora umysłowo Katarzyna Jurgowa pod wpływem przestrachu wrzuciła do studni dwóch swoich synów 2-letniego i 4-letniego. Chłopców zdołano uratować. Następnie Jurgowa zbiegła z domu, zabierając ze sobą 6-letnią córkę, którą również utopiła w pobliskiej rzece.

Dolar ciągle spada.

Już tylko 6,45 wynosi kurs dolara.

Warszawa. Dolar ciągle spada. Wczoraj Bank Polski płacił za dolara już tylko 6 zł 45 gr. W drobnych tranzakcjach dolar notowany był tak samo.

Spodziewany jest w dalszym ciągu spadek dolara.

Taki to nie wie, co to kryzys

Nożyce oszczędnościowe obcinają złotówki, a nie tykają tysięcy.

Warszawa. Na ostatniem posiedzeniu Magistrat Warszawy uchwalił emeryturę dla naczelnego dyrektora tramwajów warszawskich, b. ministra kolei, inż. Kühna.

Dyrektor Kühn jest jedynym dyrektorem miejskim, **którego pobory w czasie redukcji nie uległy zmniejszeniu, gdyż był w tym** czasie poza służbą miejską. Obecnie p. dyr. Kühn, przechodząc od 1 sierpnia w stan spoczynku, zwrócił się o przyznanie sobie **emerytury.**

Magistrat wyznaczył emeryturę na podstawie owej **nieobniżonej** pensji dyrektorskiej **w kwocie 3.700 zł. miesięcznie.**

Małym ludziom obcina się po kilka kilkanaście złotówek, a innym sypie się tysiącami.

Zmiany w wojsku.

Wprowadza je nowy numer „Dzienn. Pers. M. S. Wojsk."

Warszawa. Nowy numer „Dziennika Personalnego M. S. Wojsk." wprowadził z dniem 30-go czerwca r. b. w korpusie oficerskim nowe zmiany.

W stan spoczynku przeniesiony został m. in. gen. brygady, Franciszek Sikorski.

Liczne zmiany zaszły w korpusie sędziów wojskowych i w polowej kurji biskupiej. Ks. dziekan Jachimowski został zwolniony z stanowiska.

Zastępcą szefa departamentu sprawiedliwości w M. S. Wojsk. mianowany został płk. Marjan Buszyński. W stan spoczynku przechodzi około 50-ciu oficerów.

Poważną rubrykę stanowią nadto przeniesienia do Korpusu Ochrony Pogranicza.

Samobójstwo kierownika „Legjonu Młodych".

Częstochowa. Na terenie Częstochowy zabłysnął jako kierownik „Legjonu Młodydych", zapowiadający wymordowanie przynajmniej połowy opozycji w Częstochowie, p. Jerzy Stypułkowski, student medycyny.

Duże wrażenie w Częstochowie wywarło obecnie samobójstwo p. Stypułkowskiego.

Eskadra włoska wystartowała do dalszego lotu przez Ocean.

Londyn, 5. bm. Punktualnie o godz. 12-tej (czasu zachodnio-europejskiego) wystartowała z Londonderry włoska eskadra transatlantycka, ruszając w podróż do trzeciego etapu, tj. do Rykjaviku na Islandji.

Na lotnisku w Londonderry żegnały startujących lotników wielotysięczne tłumy publiczności.

Eskadra włoska wylądowała na Islandji.

Rekjawik, 5. 7. Dziś o godz. 17 eskadra włoska przybyła do Rekjawik, stolicy Islandji.

KĄCIK RADJOWY.

Audycje Polskiego Radja w Warszawie.

Sobota, 8. VII. 7.00 Sygnał czasu i „Kiedy ranne". 7.05 Gimnastyka poranna. 7.20, 7.30 Płyty gr. 7.25 Dzien. poran. 7.52 Chwilka gosp. dom. 12.05, 12.35 Koncert z Ciechocinka. 14.55, 15.15, 15.35, Płyty gr. 16.00 Audycja dla chorych. 16.30, 17.15 Koncert. 17.00 Pogadanka aktualna. 18.15 „Groźby komet" (tr. z Krakowa). 18.35 Recital fortep. St. Staniewicza. 19.05 Płyty gr. 19.40 Kwadr. lit. „Inwalida". 20.00 Płyty gr. 20.30 Koncert rel. muzyki żydowskiej. 21.05 Dz. wiecz. 21.15 Bież. wiad. roln. 21.30 Koncert chopinowski w wyk. Marji Wiłkomirskiej. 22.00 Muzyka tan. W przerwie między 23.30—23.35 wiad. z kraju dla człon. Pol. Eksp. Pol. na wyspie Niedźwiedziej (tr. z Krakowa).

Urzędowe sprawozdanie targowej Komisji w Poznaniu.

z dnia 4. 7. 1933 r.

Buhaje:	
Wytuczone pełnomięsiste	58— 60
Tuczone mięsiste	52— 56
Nietuczone, dobrze odżyw. starsze	40— 46
Miernie odżywione	34— 38
Jałowice:	
Wytuczone pełnomięsiste	60— 66
Tuczone mięsiste	52— 58
Nietuczone, dobrze odżywione	44— 50
Miernie odżywione	38— 40
Cielęta:	
Najprzedniejsze cielęta wytuczone	66— 70
Tuczone cielęta	56— 60
Dobrze odżywione	50— 54
Miernie odżywione	44— 48
Krowy:	
Tuczone pełnomięsiste	58— 64
Wytuczone mięsiste	52— 58
Nietczuone, dobrze odżywione	34— 40
Miernie odżywione	22— 30
Młodzież:	
Dobrze odżywione	36— 40
Miernie odżywione	34— 36
Swinie (tuczniki):	
Pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi	96— 98
Pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi	90— 92
Pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi	86 — 88
Mięsiste ponad 80 kg. żywej wagi	76— 84
Maciory i późne kastraty	80— 90

GIEŁDA ZBOZOWA W POZNANIU.

Notowania oficjalne z dnia 5. 7.

Płacono w złotych za 100 kg.

Żyto	20.50—20.75
Pszenica	37.00—38.00
Owies	14.25—14.75
Jęczmień browarowy	16.75—17.50
Groch Victoria	24.00—26.00
Gorczyca	52.00—58.00
Mąka żytnia	34.00- 35.00
Mąka pszenna 65 proc.	57.00—59.00
Otręby żytnie	12.00—12.75
Otręby pszenne	10.00—11.00

Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Łupicki w Nowemmieście,
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

Bilans za rok 1932.

Aktywa zł	gr			Pasywa zł	gr
686		1. Akcje	1. Fundusz rezerwowy	2.857	84
113	95	2. Koszta proces. członka	2. Rezerwa specjalna	1.686	37
18.038		3. Weksle Sola	3. Fundusz emerytalny	501	17
400		4. Ruchomości	4. Rezerwa depozytowa	8.278	76
29.045		5. Weksle Prima	5. Depozyta	8.147	55
1.484	01	6. Gotówka	6. Banki, Rachunek bieżący	5	
			7. Redyskont	25.000	
			8. Udziały	2.285	27
			9. Do dyspozycji Waln. Zgrom.	1.005	
49.766	96	razem	razem	49.766	96

Liczba członków: Na rok 1932 przeszło 124 członków
w roku 1932 wstąpiło 2 „
w „ 1932 wystąpiło 4 „
Na rok 1933 przechodzi 122 członków.

Na Walnem Zgromadzeniu uchwalono 5 proc. dywidendy.

Lipinki, dnia 26 czerwca 1933 r.

Bank Ludowy

Spółdzielnia Kredytowa z odpowiedzialnością nieograniczoną

Lipinki, powiat lubawski.

Ks. Wróblewski. Kobylski. Roman Szychowski.

Wprowadzenie w życie nowej ustawy samorządowej.

M. S. Wewn. wydało okólnik, dotyczący wprowadzenia w życie pewnych postanowień nowej ustawy samorządowej, które obowiązywać mają od dnia 13 lipca rb.

W myśl ustawy członkowie magistratu urzędują do chwili ukonstytuowania się nowych władz. Nie mogą wchodzić w skład magistratu i rady miejskiej wojskowi, urzędnicy komunalni i administracyjni, członkowie policji i straży ogniowej. Opuszczenie bez usprawiedliwionych powodów trzech kolejnych posiedzeń magistratu lub rady miejskiej powoduje utratę mandatu.

Wprowadzony został przepis, głoszący, że na posiedzeniach rad miejskich przewodniczy burmistrz, bądź prezydent miasta. Artykuł 35 znosi instytucję odrębnych prezydjów rad miejskich. Czynności biurowe, związane z działalnością rady miejskiej, należą do biura zarządu miejskiego. Pod tym względem okólnik M. S. Wewn. nie robi wyjątku nawet dla Warszawy. Tak więc na pierwszem po 13 lipcu rb. posiedzeniu rady miejskiej przewodnictwo obejmie p. prezydent Słomiński.

Wchodzi w życie art. 53 ustawy określający, że tytułem wynagrodzenia za wykonywanie obowiązków służbowych prezydent i wiceprezydenci pobierają stałe uposażenie według norm, określonych w obowiązujących przepisach i uchwałach rady miejskiej. Ławnikom mają być przyznane jedynie djety za udział w posiedzeniach albo odszkodowanie z tytułu wykonywanej pracy w poszczególnych przypadkach, odpowiadające jej rodzajowi i ilości czasu, poświęconego magistratowi i tylko wówczas, gdy osoby te wskutek udziału w pracach magistratu ponoszą znaczny uszczerbek w zarobku.

Nadto w życie wchodzi przepis o emerytalnem zabezpieczeniu członków zarządu gminy i przepis art. 61, według którego prawo bezpośrednie kontroli nad czynnościami biur magistratu i przedsiębiorstw miejskich należy do prezydenta. Stałym organem kontroli jest komisja rewizyjna, której członków wybiera rada miejska. Komisja rewizyjna nie ma prawa kontrolowania działalności prezydenta miasta w zakresie poruczonym mu w zastępstwie władz państwowych.

Władze nadzorcze mają prawo dokonywać inspekcji magistratu i zawiadamiać magistrat o wynikach tych inspekcyj najpóźniej w ciągu dni 60. M. S. Wewn. może delegować swego przedstawiciela na posiedzenia magistratu.

Jeszcze jedna odmiana podatku.

Warszawa. Min. opieki społecznej wydał rozporządzenie o pobieraniu przez kasy chorych opłaty od pracowników na rzecz funduszu pracy. Opłaty te zryczałtowano w poszczególnych grupach do sumy zarobkowej 150 zł. miesięcznie.

Według tego rozporządzenia pracownicy uiszczać będą niezależnie od składek na rzecz kasy chorych następujące sumy: w pierwszej grupie pracowniczej t. j. do 25 zł miesięcznie, opłata na rzecz funduszu pracy wynosi 30 gr, przy zarobku 37,50 zł w grupie do 50 zł — 70 gr: w grupie IV, do której zaliczane są wszystkie służące, wykazujące zarobek miesięczny od 50 do 62,50 — opłata wynosi 90 groszy. Przy zarobku od 75 zł do 100 zł — 1,50; do 125 zł — dwa złote, do 150 zł —2 ,50 zł.

W myśl rozporządzenia pracodawca może połową powyższych opłat obciążyć pracownika.

Przy zarobkach powyżej 150 zł miesięcznie kasa chorych ściągać będzie na rzecz funduszu pracy opłatę w wysokości jednego procentu od sumy zarobkowej. Stawki powyższe będą ściągane od 1 czerwca, a za czas ubiegły kasa chorych ściąga już obecnie, jeżeli chodzi o służące, po złotówce miesięcznie na rzecz funduszu pracy.

Groźny huragan we Francji.

W okolicy Rouen (Francja) przeszła silna trąba powietrzna. Robotnicy, pracujący w porcie i przechodnie spostrzegli w odległości kilkuset metrów trąbę powietrzną w postaci wysokiego stóżka, niosącego piasek, kamienie, gałęzie, drzewo i deski.

Po kilku sekundach huragan uderzył w wielki skład węgla i fabrykę brykietów firmy Pierret nad Sekwaną. Budynek fabryczny, zajmujący około 3500 m. kw., runął jak domek z kart. Na szczęście cały personel robotniczy był zewnątrz budynku i tylko 2 robotnice zostały ciężko zranione. Szkody są olbrzymie. Posuwając się wzdłuż wybrzeża, huragan przewrócił kilka samochodów, kulając je po ulicach, a następnie porwał w powietrze złożone w magazynie deski i belki. Kilkanaście osób zostało zranionych.

Los emerytów.

Odebrano im 39 proc. poborów.

Połączone zarządy Zw. Polsk. Zrzeszeń Emerytalnych i Powszechnego Związku Emerytów Państwowych R. P. na posiedzeniu z dnia 21 czerwca 1933 r. uchwaliły co następuje:

I. Emeryci polscy, którym zaliczono lata służby przedwojennej, nabyli niezaprzeczalne prawa emerytalne: a) na podstawie ustaw pierwotnie obowiązujących, według których wpłacali przepisane składki emerytalne od pierwszego dnia zaliczalnej służby, b) na podstawie umów i konwencyj międzynarodowych oraz c) na podstawie polskiej ustawy emerytalnej z roku 1923 i mieli wszelkie prawo uważać te podstawy prawne za nienaruszalne.

II. Państwo polskie przejęło do swego skarbu poszczególne fundusze emerytalne oraz olbrzymie majątki poszczególnych resortów od państw zaborczych, odebrało od urzędników pisemne deklaracje zrzeczenia się ich pretensyj do państw zaborczych, ponadto zaś uzyskało prawo do znacznych świadczeń na podstawie umów międzynarodowych, majątek ten odpowiednio zarządzany umożliwiał w całości zadośćuczynienie zobowiązaniom emerytalnym.

III. W pierwszych latach pracy w odrodzonej Polsce, gdy oczy całego świata śledziły krytycznie zdolność Jej do samodzielnego życia, dzisiejsi emeryci, którym zaliczono lata służby przedwojennej, stanowili najważniejszy element konstruktywny i poświęcili wszystkie swe siły, wiedzę i doświadczenie na wzniesienie w najtrudniejszych warunkach całego gmachu administracji państwowej i organizacji armji na froncie i w kraju, podobnie jak sędziowie zorganizowali wymiar sprawiedliwości.

IV. Mimo to znaczna część tych urzędników, pobierających, jak wykazuje statystyka, najniższe uposażenie w Europie, przeniesiona została przedwcześnie i wbrew ich woli w stan spoczynku, wskutek czego nie tylko została pozbawiona poważnej części środków utrzymania, ale nadto odjęto jej ustawowo prawo do zarobkowania oraz prawo do korzystania z państwowej pomocy lekarskiej.

V. Prócz tego odjęto emerytom z ich uszczuplonych lub wogóle niskich uposażeń emerytalnych dnia 1 lipca 1931 — 15 procent, dnia 1 czerwca 1932 — 10 proc., od dnia zaś 1 lipca 1932 względnie od 1 kwietnia 1933 — 8 do 14 proc. czyli razem 33—39 proc., co w przeważającej ilości wypadków równoznaczne jest z zepchnięciem ludzi bez ich winy i wbrew posiadanym dekretom władz na dno nędzy.

VI. Wobec rozsiewanych pogłosek o rzekomych zamiarach dalszego obniżenia poborów zarządy wspomnianych Związków, przedstawiwszy istotny stan rzeczy, zwracają uwagę na katastrofalne następstwa dalszego krzywdzenia wszelkiego rodzaju emerytów państwowych.

Zmije i węże zajęły całą wieś.

Wieś turecką Kuzudjuwel pod Merzyną opanowały węże i żmije, które od roku poczęły się gnieździć w domach i osadach. Przerażona ludność podjęła straszliwą walkę, która jednak nie dała żadnego wyniku, a raczej pociągnęła za sobą kilkanaście ofiar śmiertelnych. Również drużyny policyjne okazały się bezradne. Wobec tego musiano przesiedlić mieszkańców wsi, którzy koczują pod gołem niebem.

Państwowa Szkoła Rzemiosł

w Rudniku nad Sanem pow. Nisko woj. Lwowskie.

Warunki przyjęcia na rok szkolny 1933-34.

Państwowa Szkoła Rzemiosł w Rudniku nad Sanem posiada dwa wydziały: stolarski i koszykarski.

Szkoła przyjmuje kandydatów po ukończeniu conajmniej 4-ch klas szkoły powszechnej.

Opłaty szkolne wynoszą rocznie: Wydział koszykarski zł 40, stolarski zł 90. Uczniowie, wstępujący na I-szy rok, opłacają oprócz opłat rocznych jednorazowo wpisowe w kwocie zł. 10.

Opłaty, uiszczane przez uczniów, nie podlegają zwrotowi.

Od wyżej wymienionych opłat szkolnych z wyjątkiem wpisowego uczniowie mogą być zwolnieni częściowo lub całkowicie, gdy są ubodzy i wykazują w naukach postępy dostateczne.

Nauka na obu wydziałach trwa trzy lata i prócz zajęć w warsztatach uczą się uczniowie przedmiotów teoretycznych ogólno-kształcących: jak religji, języka polskiego, nauki o Polsce i o obywatelstwie, rachunków, higjeny, księgowości i korespondencji handlowej, kalkulacji, nauki o materjałach, geometrji i rysunków geometrycznych, rysunków odręcznych i zawodowych, technologji oraz uprawy i obróbki wikliny w teorji i praktyce dla koszykarzy, a technologji stolarskiej obróbki drzewa dla stolarzy.

Poza nauką i zajęciami w warsztatach szkoła dba o należyty rozwój młodzieży pod względem ogólnym, popierając kółka młodzieży: muzyczne, sportowe, amatorskie, chór itp. Przy szkole istnieje orkiestra dęta, złożona z 30 uczniów, pod kierownictwem wytrawnego kapelmistrza, która cieszy się wielkiem uznaniem.

Uczniowie znajdują pomieszczenie w internacie szkolnym, w którym całkowite koszty utrzymania wynoszą zł 30 miesięcznie, jednak od tej opłaty uczniowie mogą być częściowo lub całowicie zwolnieni, gdy wykazują dobre zachowanie się i w tym celu składają odpowiednie podanie ze świadectwem ubóstwa.

Uczeń, przyjęty do internatu, winien posiadać ze sobą (w miarę możności): 1 koc, 1 poduszkę, conajmniej 2 prześcieradła i dwie poszewki na poduszkę, 1 siennik, conajmniej 2 zmiany bielizny, 1 ubranie świąteczne (o ile kandydat nie posiada, to szkoła poleca zakupić mundurek. Przysposobienia Wojskowego, który jest bardzo praktyczny i tani, a kosztuje na miejscu 12—14 zł) przytem mundurek jest strojem obowiązującym w szkole, wskazanem jest ubranie dowolne do pracy przy codziennych zajęciach. Wreszcie obowiązuje czapka szkolna, która kosztuje 2.50 zł.

Internat mieści się w budynku murowanym I piętr., położonym na 5 morg. parceli, bardzo pięknej obok lasu sosnowego. Posiada boisko sportowe i zabawowe, park, staw, łodzie, sprzęt sportowy itd.; warunki zdrowotne bardzo dobre. W internacie znajduje się bibljoteka, obficie zaopatrzona. Potrzebne książki szkolne uczniowie otrzymują z bibljoteki szkolnej bezpłatnie.

Po ukończeniu szkoły uczeń otrzymuje świadectwo ukończenia i dyplom czeladniczy. Korzyści ukończenia są bezsprzeczne, np. ukończenie wydziału koszykarskiego daje ludziom możność stałego i korzystnego zarobkowania, zwłaszcza przy wykorzystywaniu nieużytków przez obsadzanie ich wikliną, która daje dochód często wyższy, niż najlepsze pola zasiane zbożem. W okolicach, gdzie przemysł koszykarski w Polsce się rozwinął, a gdzie pierwotnie ludność z powodu zbyt lichej gleby żyła w ostatniej nędzy, obecnie się poprawiła i podstawą ich egzystencji nie jest już tylko rola, lecz właśnie przemysł koszykarski.

Podania należy wnosić pod adresem: Państwowa Szkoła Rzemiosł w Rudniku nad Sanem, w terminie do 5 sierpnia 1933 r.

Odznaczenie uczenicy państw. gimnazjum w Gniewie

przez uniwersytet „Columbia“ w Nowym Jorku.

Malowniczo nad Wigród położony stary gród Sobieskiego Gniew, doczekał się niebywałego sukcesu kulturalnego, który wsławił go na cały świat. Uczennica IV klasy państw. gimnazjum koedukacyjnego w Gniewie, p. Marja Pisulanka, zdobyła pierwszą nagrodę (nagroda Colemana) departamentu języków słowiańskich amerykańskiego uniwersytetu „Columbia” w Nowym Roku, za ocenę książki p. t. „Sfera bieguna południowego” (tłum. z czeskiego). Uroczystość wręczenia nagrody odbyła się w auli gimnazjum z wielką okazałością, podczas uroczystości zakończenia roku szkolnego wobec przedstawicieli miejscowych władz i społeczeństwa. Odczytanie wypracowania p. Pisulanki i listu prof. Colemana do młodzieży polskiej przez kierownika zakładu, ks. prof. Wierzchowskiego, wywarło głębokie wrażenie na młodzieży i zebranych gości, bo też każdy zrozumiał, że odznaczona pierwszą nagrodą praca, przetłumaczona na język angielski i ogłoszona w dziennikach amerykańskich, przynosi nietylko zaszczyt samej uczenicy, ale też chwałę zakładowi, który taką uczenicę wychował i całej Polsce. Dzięki swemu bystremu umysłowi, umiała młoda uczenica skłonić jednego z najsławniejszych profesorów amerykańskich do powoływania się w liście do młodzieży na odwieczną przyjaźń polsko-amerykańską.

Profesor Coleman w liście do młodzieży polskiej pisze dosłownie:

„Przyjaźń między Polską i Ameryką jest tradycją, sięgającą głęboko wstecz do czasów, gdy Stany Zjednoczone powstały jako młode państwo, Rzeczpospolita zaś Polska była już państwem starodawnem. Dziś, gdy Ameryka jest państwem starszem, a Polska odrodziła się do życia państwowego na nowo, te same węzły przyjaźni wiążą ściśle oba kraje.

Jako przyjaciel Polski w Ameryce, pragnę ponowić wyraz mojej sympatji do Polski i jej bogatej kultury — kultury, której godnymi nosicielami są tacy przedstawiciele młodzieży, jak Wasza koleżanka, która zyskała pierwszą nagrodę. Nagrodę tę za pośrednictwem Waszych władz szkolnych pragnę jej dzisiaj wręczyć, życząc jej szczęścia i powodzenia we wszystkich poczynaniach jej życia i wyrażając nadzieję, że będę miał jeszcze przyjemność spotkać się z nią osobiście w Polsce lub w Ameryce”.

Cześć uczenicy, która w tak młodym wieku umie głosić sławę swego narodu!

Cześć zakładowi, który tak dzielną młodzieżą może się poszczycić!

Cześć społeczeństwu gniewskiemu, które w głębokiem zrozumieniu potrzeb młodzieży, przyszło mimo kryzysu swemu zakładowi w pomoc przez uruchomienie taniej i wygodnej bursy dla uczniów.

Pięścią zabiła zięcia.

Wilno. We wsi Michorowce niejaka Aniela Judyczka tak silnie uderzyła swego zięcia Adama Kulisa pięścią w piersi, że ten zatoczył się i niebawem wyzionął ducha. Judyczkę aresztowano.

Rozstrzygnięcie konkursu na pieśń morską.

Komitet Wykonawczy „Święta Morza” rozpisał zamknięty konkurs na pieśń morską pt. „Jak szumi Bałtyk” do słów Antoniego Bogusławskiego. Sąd konkursowy pod przewodnictwem dyr. T. Mazurkiewicza przyznał pierwszą nagrodę F. Nowowiejskiemu, drugą nagrodę Polskiego Radjo — Piotrowi Maszyńskiemu, trzecią nagrodę — Janowi Maklakiewiczowi. Ponadto wyróżniono kompozycję Wallek-Walewskiego.

Uroczystości jubileuszowe w Toruniu.

W roku bieżącym, z okazji jubileuszu 700-lecia istnienia miasta Torunia, odbywa się tu cały szereg imprez i uroczystości okolicznościowych. Uroczystości te zaczęły się już w styczniu rb., największe jednak napięcie przypada na okres od 15 czerwca do 15 września rb. Uroczystości odbywały się przed tym czasem i będą odbywać się aż do końca roku, wybrano jednak te miesiące na najważniejsze uroczystości i największe ich napięcie, ponieważ lato daje najwięcej możności tłumnego przyjazdu, a Komitet Obchodu 700-lecia chciał udostępnić wszystkim możność uczestniczenia w barwnych obchodach.

W czasie świąt, wszystkie zabytkowe gmachy toruńskie oświetlone są reflektorami, dając, w nocy niezapomniany, feeryczny obraz.

Udekorowanie miasta flagami państwowemi i miejskiemi, nadbrzeża zaś flagami morskiego kodeu, nadaje Toruniowi odświętny i nieco średniowieczny charakter.

Nowy samolot niszczycielski.

Wojskowe lotnictwo Stanów Zjednoczonych zakupiło olbrzymi samolot niszczycielski. Olbrzym ten jest jednopłatowcem, zaopatrzonym w dwa silniki po 1.000 koni mechanicznych każdy. Rozpiętość jego wynosi 26 metrów; uzbrojenie składa się z czterech karabinów maszynowych i 1.000 kilogramów bomb. po ostatnich próbach na manewrach wojskowych, które dały bardzo dobre rezultaty, Amerykanie zamierzają produkcję seryjną tych aparatów na szerszą skalę.

Tajemnicza epidemja, a lekarze bezradni.

Rzym. Z Bolzano donoszą, że w miejscowości Villanders wybuchła tajemnicza epidemja. Dotknięci zarazą chorzy dostają bardzo wysokiej gorączki i umierają w przeciągu 4 do 8 godzin. Lekarze są bezradni. Szkoły i kościoły zostały zamknięte, komunikacja ograniczona.